...h fol. m. 2.

...a Zuzanna.

St. Sl.: Wesoła harmonia — na wesoło fortunny związku małżeńskiego akt nowym oblubieńcom Woyciechowi Meszkowskiemu i Annie Zuz. Muchaskiey przezacnych małżonków ogłoszona.

(1654)

# WESOŁA HARMONIA,

*KTORA*

Vrodźiwe Iowiſzá Cory CHARITES, weſpoł z ślicznemi Heſperidámi, w rozkwitłym Chloridy Wirydarzu wydáły.

*Ná weſołofortunny zwiasku Małżeńskiego Akt,*

Nowym Oblubieńcom,

I.M.P. WOYCIECHOWI SLESZKOWSKIEMV, Philoſophiey y Mediciny Doktorowi.

Y

*Jey Mośći Pánnie*

ANNIE ZVZANNIE MVCHARSKIEY

Przezacnych Małżonków.

I.M.P. PIOTRA MVCHARSKIEGO, *Philoſophiey y Mediciny Doktorá, á w Sławney Akád: Krák: Profeſſorá, I.K.M. Phyſiká.*

Y Jey Mośći Pániey

ZVZANNY SCHILDEROWNY

Corce vkocháney.

Ná oświádczenie chęći/ y poſług/

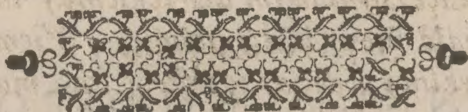
*Od St. Sl. C. M. Przyiaćielá życzliwego, proſtym Rythmem ogłoſzona.*

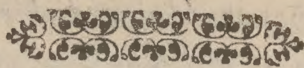


Equidem quantùm vel legi, vel vidi, dicere auſim, vbi pulchrè inter Maritum & Vxorem conuenit; non tantùm bonos Coniuges dici, ſed etiam ſanctos homines appellari poſſe. Etenim tanta ſunt Coniugij onera, vt ſuſtineri, ac tolerari citra grande meritum non poſsint. *Author in vita Marci Aurel. Imper.*

Reipublicæ quippe intereſt, vt Coniugia ſint frequentia, ſine quibus illa nec ſtare quidem poteſt, multo minùs vigere. Verumtamen Virginem eſſe ducendam, quia ſequax eſt iuuencularum animus, quem facilè quò velis ducas & aſſuefacias. *Ariſtoteles lib.* I. *Oeconom: cap.* 3.







# PRZEMOWA
## Do Przezacnych
## OBLVBIENCOW.

*ABym Wam Przezacnym Oblubieńcom, przy tym ſzczęśliwym zwiaſku Małżeńſkiego złaczęniu, grátulátia záczętego Stanu, y życzliwe oddał vſługi moie, ofiáruię Wm. M M. Páńſtwu zá vpominek, nie on przedziwny roſtruchan, z ktorego Iozeph Pátryárchá wielkie, y nieomylne ſzczęśćia ſwego brał wrozki: nie złota czárę, miſternie zrobiona, ktorey miáſto okrętu Herkules záżywał, y w niey po morzu żeglował: nie Pierśćień Pyrrhuſá Krolá ręka ſámey nátury zrobiony, ná ktorym Apollo z Muzámi odpoczywał: Lecz przy weſołym Akćie, weſoła Hármonia z melodyinymi kánconámi, ktora Iowiſzá Cory* Charites, *w roſkwitłym Wirydarzu wydáły, vſłyſzána o demnie, y proſtym ogłoſzona* Rythmem. *Boięć ſię w prawdźie, żeby to iákieżkolwiek vſług moich przećiw Wm. M M. Páńſtwu oświadczenie, ták podłym vpominkiem nie było zniżone, obawiam ſię, żeby tey Hármoniey zgodny pomiar, niezgrábnym, y niewdźięcznym ſwym dźwiękiem, y łáſkáwe vſzy wáſze, y wſpániáłe nie uráźił ánimuſze. Wiem to dobrze, że niegdy krzykliwy podczas ogniſtego látá muzyk, świerczek polny, do lutniey dobrze vſtroioney* Eunomiuſzá *przylećiał, y ná niey iáko ná ćierniſtey vśiadſzy chrośćinie, dźwiękiem mu ſwoim, choć nie od Apolliná wyćwiczonym, do zwyćięſtwá ( o ktore ſię z Krolewſkim vganiał Lutniſta) trefunkiem dopomogł: ták ſkrzypiace Poeſiey moiey*

*ſtrony, do wdźięczney wydánia z śiebie Melodyey nie zwyczáyne, ákkorduiac ie wyſokim Cnotom Wáſzym, ile będę mogł, dopomogą do wyſtawienia ozdob wielkich, ktore z Przezacnych Rodźicow Wáſzych wynikáią. Y niebez przyczyny ktoś, gdy chćiał wyſtáwić konterfekt nierozerwáney ánimuſzow ludzkich zgody, námálował dwie Lutnie, ktore zgodny dźwięk z śiebie wydáią, gdy podczás mroźney źimy, będą bliſko śiebie położone, iedná tylko z nich będźie dotkniona, z tákim napiſem,* Alijs pulſis reſonabunt. *Widzę ia że te dwie Przezacne Wáſze Fámilie, ſą iáko dwie Lutnie wdźięczno brzmiace, ktore Bog, y Náturá ták vtempeのrowáłá, że z śiebie niepodłe vrodzenia ſwego, lecz znáczney głośne wſzytkim wydáią concenty, nie zgrzeſzę przez to, że moiey w Rzemieśle Kráſomowſkiem niewyćwiczoney dobywam eloquenciey, y podłey ná pochwalenie Przezacnych Domow Wáſzych záżywam fácundyey, ábym tym Wm. M. M. Páńſtwu cáłożyczliwe vſługi moie oświadczył. Ktoż zemna Przezacny Dom Wm. Mćiwego Páná nie názwie Lutnią, ktora Boſka ręká ták wdźięczną godnośći vtemperowáłá melodyą, że Wm. Mćiwemu Pánu tákiego dáłá Rodźicá, od ktorego Wm. Mćiwy Pan z Ich Mośćiámi Rodzonemi ſwemi, wdźięczną nieśmiertelney chwały prowádzac hármonią, do tych czas Rodźicá nierozerwáną cnot wſpániáłych zátrzymywaſz y wydáieſz ozdobę. Głośna tá Lutnia byłá Iego M. Pan* SEBASTIAN SLESZKOWSKI *Philoſophiey y Medyciny Doktor, Iego K. M.* Phyſicus, *á potym Iáśnie Wielebnego Iego Mći X. Simoná Rudnickiego, Biſkupá Wármińſkiego,* à latere Medicus, *przedtym w Przezacney Akádemiey Krákowſkiey godny*

*Profeſ-*

*Professor* Rodźic *Wm. M. Pána.* *Izali wdźięczne tá ozdobna Lutnia niewydawáłá concenty wszytkim vczonym bárzo przyiemne, gdy ták wiele Kśiąg w Koronie Polskiey wydał, wielu Miástom Stołecznym przypisał, iáko to o powietrzu y o trućiznách. Głośny był w Wielkim Xięstwie Litewskim y Pruskim, gdźie rożne* opera *wydawał. Znáiomy Osobom Krolewskim, gdy Náiáśnieyszey Krolewnie Szwedzkiey Annie wytłumáczenie táiemnic* Pedemontáná *ofiárował. Znáczny Ich Mćiom Pánom Senatorom y Iáśnie Oświeconym Xiążętom, Ostroskiemu Kásztella: Krákow: ktorych zdrowie szczęśliwie piástował. Dobrze znáiomy Zakōnikō, y kondyciey wszelákiey persōnō, ktorym rożne w ćięszkich chorobách dodawał pośiłki. Widźiáły Iowiszá Cory* Charites, *życzliwe Vrodzeniu Wm. M. Páná niebo, gdy w onym sławnym Káliskim Mieśćie poczatek żyćia wźiawszy, przyiemnie w kwitnacym wieku, przy Akádemiey Krákowskiey przystoynych obyczáiow wydawałeś* concenty. *Nieomylny to był znák nieodmienney w dálszym nástępuiacego wieku progreśśie Cnot Oycowskich Hármoniey, gdy dowćip twoy młody, iáko nádobna Lutnia niezádźierdiacymi gnuśnośći záprawiłeś stronámi, lecz wybornymi rożnych náuk głosámi ták vtemperowałeś, żeś sposobnym do otrzymánia w Náukách y Philosophiey* Lauream *od Akádemiey osadzonyś iest. Ztad powroćiwszy do Włoskiey źiemi w Rzymie nie tylo w Polskiey dobrze wyćwiczony Dyceryey inszych celowałeś, ále y w Náuce Lekárskiey sławnego máiac Professorá* Ioannem Benedictum Sinibaldum Protomedicum Romanum, *od niego promowowány,* Lauream Doctoralem in Medicina *otrzymałeś. Mogłbym tu szeroko piorem prze-*



*zacne*

*zacne Wm. M. Páná okryślić ſpráwy, gdyby życzliwa czytáiacego áttencya, nie ſmáczne zá ſoba nie záciagnęłá* faſtidium, *to iednák w głębokiey zátopić ámneſtiey nie moge, że wdźięczna ludzkośćia przećiwko káżdemu Wm. M. P. nikomu nieuſtępuieſz. Inſze známienite Cnot ozdoby przemijam, ktorych Spektatorámi byli Rzymſcy y Krákowſcy Profeſſorowie. Y ćiebie M. Pánno Młoda, gdybym chćiał zámilczeć, ſámáby życzliwa Iego Mośći propenſia áffektu przećiwko mnie, ná mię inſtygowáłá. Winſzuię tedy ſzczęśliwie záczętego Nowego Stanu, w ktorym ćię Boſka poſtánowiłá* Prouidentia, *y ſercem życzę vprzeymym, ábyć przy Nowym Goſpodárſtwie obfitych Niebo vżyczáło fáworow. Niebędźie tu mieyſcá miáłá nieżyczliwa oná ſtanu Małżeńſkiemu* Eris, *ktora ná ſercách Oblubieńcow, iáko ná Lutni dobrze vtemperowáney, gryſem rożne echo dáiac, wdźięczna zgody rozrywa Melodya, gdyż w Rodźicách przyiemne záwſze ánimuſzow widźiałáś złaczenie: niezepſuia ſercá małżeńſkie trudnośći, ktore ſamá vgruntowána w życzliwym áffekćie miłość cukruie. Prowadźćie iuſz Przezacni Oblubieńcy weſołe látá, wrodzona wam cnotá, y żywe Rodźicow przykłády będa excitámentem do náśládowánia ſpraw przezacnych. Zażywayćie błogoſłáwieńſtwá, przy tym wielkim Sákrámenćie Wá vdźielonego, Niech oná S. Grzegorzá Náziáńſkiego benedykcya ná nowy zwiazek ſpływa: Niech błogoſłáwi was Pan z Syonu y ſam Małżeńſtwo ſporzadza:*

Abyśćie ogladáli Synow wáſzych dźieći,
Dokad wkrąg żołw nieraczy świátá nieoblećí.

*Przymićieſz tedy ten zákład poſług moich z oświadczeniem chęći, á mnie w łáſce ſwey chowáć raczyli.*

Wm. MM. Páńſtwá
Vniżony Sługá St. Sl. C.M.

# POETA.

ZStąpiwßy z gory Párnáſu zacnego/
Y opuściwßy Aońſkie świecice/
Ktore Poetom duchá ochotnego
Dáią/ przed świetne Monárchow oblicze/
Zdiety teſknicą Párnáſu gornego/
Gdy iuż gáſnęły iáſne niebá świece /
A złota zorzá niebo fárbowáłá
Potym Phebuſá świátłość wſtepowáłá.

II.

Do ozdobnego wdźięcznymi źiołámi
Szedłem dźiárdiná Cháritow życzliwych/
Ktore zowiemy Jowißá Corámi/
Tám obaczyłem gmin Pánien wſtydliwych
Siedzący weſpoł y z Heſperydámi
A záżywáły słowek pießczotliwych /
Nápadßy znaglá / iák wryty ſtáiałem/
Widźiawßy wßytkie iuż vſtąpić chciałem.

III.

Krzyknęłá ná mie Pállás ozdobiona
Zbroią złociſtą/ y ßyßak ná głowie
Miáłá gláncowny/ ſelcáchem vpſtrzona/
W vrodzie śliczna/ y łágodna w mowie
Poczekay troche/ dźiś ieſt ogłoßona
Nam/ SLĘSZKOWSKIEGO ſławá/ Sátyrowie
Dźiśia w krzykliwe Pißczałki zágráli/
Y Apolliná vczniowie śpiewáli.

IV.

Weſołe Nymphy ßczęścia winßowáły

Cney

Cney ANNIE wſtydu purpurá rumiáney/
Rozliczne kwiecie Gościom zgotowáły/
Wieniec Laurowy Miłości wygráney/
Przytym y Párki przybywſzy ſnowáły
Złote przedziwá życia Nowey Pániey/
Y obiecáły látá Piliego /
Tákże Neſtorá ſtáro zgrzybiáłego.




V.

Przybyły potym pieſzczone Náiády/
Nád krzyſztalowym gdy ſtrumieniem kołem
Stánely: Thethys y Hamadryady
Anielſkie pienie wyśpiewuiąc ſpołem/
Tobie Cna ANNO obiecáły rády
Dodáwáć w ſpráwách rozmáitych/ czołem
Pokłoniły ſie/ y kwiáty rożáne
Rzucały/ świetno gwoździki rumiáne.

VI.

Do tego Aktu chetnie przyſtąpili
Faunowie leśni / obrotni ſkoczkowie /
Wtym w ſurmy/ w larmy / w bebny vderzyli
Do weſołości wdzieczney Muzykowie/
Aby tryumfy weſelne vczcili/
Od Oreádow ozdobni poſłowie.
To vſłyſzawſzy od mądrey Pállády/
Y zásiągnąwſzy od niey zdrowey rády.

VII.

Widziałem támże kwátery ziołámi
Miſterną ſztuką pieknie przepłátáne/
A rożą krwáwą/ iákby rubinámi

Jáſno